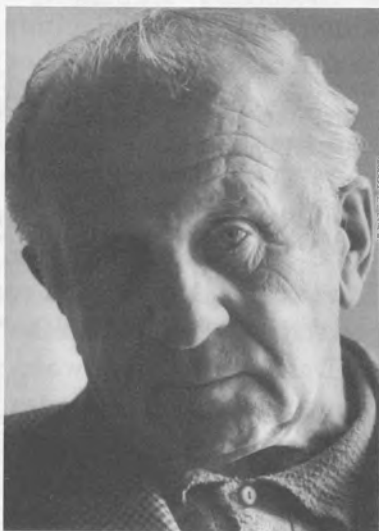


WIESŁAW A. WÓJCIK

## TADEUSZ STAICH — REGIONALISTA PODHALAŃSKI

Gdy mówi się o regionalizmie i odnosi się go do konkretnego regionu, to zawsze jawi się on jako postawa intelektualna oraz praktyczna nacechowana swoistym, emocjonalnie pozytywnym stosunkiem do regionu. Wydaje się, że charakteryzuje ona bez wyjątku wszystkich, którzy „zakochali się” w danym regionie.

Taką właśnie postacią, człowiekiem prawdziwie zakochanym w górach, zwłaszcza zaś w podhalańskiej ziemi, był Tadeusz Staich, poeta, prozaik, publicysta, dziennikarz, edytor, pedagog, krajoznawca, przewodnik górski, działacz kulturalny i turystyczny. Jego rola w inspirowaniu i formowaniu życia kulturalnego na obszarze między Giewontem a Babią Górą i Turbaczem oraz w kształtowaniu ideowych podstaw współczesnego regionalizmu podhalańskiego była wielostronna i — bez jakiegokolwiek przesady w tym określeniu — naprawdę ogromna. Choć upłynęło już tyle lat od jego śmierci, do dziś nie widać, by miał pojawić się ktoś, kto potrafiłby zająć jego miejsce, kto chciałby i umiał — jak on — wytyczać drogę dla rozumnego, prawidłowego rozwoju kultury podhalańskiej, aby nie stawała się ona jedynie — jak to niestety dość często można obserwować — tylko swoistym *gadgetem*, cepeliowską manifestacją najbardziej zewnętrznych, rzecz można naskórkowych jej cech, pod którymi kryje się mentalność niewiele, albo zgoła nic nie mająca wspólnego z prawdziwą góralszczyzną. „Inaczej wszy-



stko staje się wymuskanym, regionalnym bałamuceniem — »piękne, ba nie naskie«” — jak pisał Władysław Krygowski, przytaczając powiedzenie starego gazdy z Pawlikowskiego Wierchu<sup>1</sup>.

Tadeusz Marian Staich był synem nizin. Urodził się 6 września 1913 r. we wsi Bobrek, w dawnym powiecie chrzanowskim, w rodzinie nauczycielskiej, jako jedyne dziecko Kazimierza i Marii z Fukaczów. Ojciec jego był tam kierownikiem szkoły ludowej, matka zaś nauczycielką w prywatnej szkole zakładu ss. szarytek<sup>2</sup>. Po ukończeniu szkoły uczęszczał najpierw do gimnazjum pijarów w Krakowie, potem był uczniem tzw. Korpusu Kadetów w Chełmnie na Pomorzu, skąd powrócił w rodzinne strony, by kontynuować naukę początkowo w gimnazjum koedukacyjnym im. ks. Stanisława Konarskiego w Oświęcimiu, później zaś w państwowym gimnazjum im. Stanisława Staszica w Chrzanowie, gdzie w 1934 r. zdał maturę.

W tych latach rozpoczęła się też publicystyczno-pisarska karta jego żywota. To właśnie podczas nauki w chrzanowskim gimnazjum, w 1932 roku zredagował pierwszy numer wydawanego drukiem szkolnego miesięcznika „Nad poziomy”, z którym potem współpracował już tylko jako autor. W trzy miesiące po złożeniu egzaminu dojrzałości młody Staich został pomocnikiem redaktora w dopiero co powstałym „Echu Chełmka”, czasopiśmie zakładów obuwniczych Baty. Dało mu to możliwość wglądnięcia w tajniki „prawdziwego” redagowania i miało ponadto tę dobrą stronę, iż umożliwiło mu zawarcie znajomości z Alojzym E. Gabesamem, prezesem Polskiej Spółki Obuwia Bata, człowiekiem niezwyklej kultury i wiedzy, który — wedle słów samego Staicha — „równie znał się na butach i na poezji”<sup>3</sup>. Po pewnym okresie znajomości któregoś dnia wypożyczył on od Staicha zeszyt z jego poezjami i, zapoznawszy się z nimi, rzekł: „Młody (nie umiał wymawiać spółgłoski *ł*) poeto, Panie Tadeuszu, Jeżeli pan się zgodzi, my pomożemy panu te wiersze wydać. One są tego warte”<sup>4</sup>. Dzięki temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, w 1939 roku, na kilka miesięcy przed wybuchem wojny, mógł ukazać się pierwszy tom Staichowej poezji, zatytułowany *Deszcz za oknem*, pięknie wydany przez Drukarnię Polską Franciszka Zemanka w Kra-

<sup>1</sup> W. Krygowski, *Góry i doliny po mojemu*, Kraków 1977, s. 75.

<sup>2</sup> P. Kuleczka, *Tadeusz Staich — człowiek gór*, [w:] *Góry — literatura — kultura*, pod red. J. Kolbuszewskiego, t. 2, Wrocław 1996, s. 127, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 1873.

<sup>3</sup> T. Staich, *Wszyscy wracamy do gniazd*, — „Echo Chełmka” 50: 1984, nr 16—17 (1022—1023), s. 8.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

kowie. Utwory pomieszczone w tym tomie już sygnalizują wielkie zauroczenie Poety Tatrami i szeroko rozumianym Podhalem (*Dym nad Harendą* i *Orkanówka* oraz cykl *Tatrami*), choć po prawdzie widać w nim również niekłamany zachwyt miastem pod Wawelem (cykl *Miasto przedziwne*). Kraków zresztą i Ziemia Krakowska, z której wyszedł, były drugą wielką miłością Staicha, której pozostał wierny aż do śmierci. Tak ułożyły się koleje jego życia, że jednak znakomitą jego część poświęcił górcom i góralszczyźnie, im nade wszystko poświęcając swoją twórczość artystyczną i naukową.

Korzeni owego zauroczenia regionem tatrzańsko-podhalańskim należy szukać jeszcze w dzieciństwie Staicha, który w tym czasie prawie każde wakacje spędzał u stryja, ks. Władysława Staicha, będącego wtedy proboszczem w Klikuszowej. Dokładnie zapamiętał te swoje pierwsze dziecięce wrażenia:

Było to w okresie świąt Wielkanocnych. Pierwsze moje spotkanie z Tatrami zostało mi na zawsze w pamięci. Z piorunów ziemi nie zeszedł jeszcze pełnozimowy śnieg; miliardem skrzeń i niepokalaną bielą wycinały się na błękitie, otwierając moje oczy szeroko i przyspieszając rytm dziecinnego serca. Ojciec mój wspólnie ze stryjem cudownie urządzili wówczas Grób Pański: w otwartej arkadzie ściany nawy kościoła uniesiono leciutko na niewidocznym cienkim drucie monstrancję tak, że widz widział ją spoczywającą na Lodowym Wierchu tatrzańskim; przez arkadę widać było łańcuch Tatr. Po raz pierwszy też wtedy, oczyma i umysłem dziecka, doświadczyłem przedziwnej piękności lnu tatrzańskiego i mebli w stylu zakopiańskim<sup>5</sup>.

Że te zainteresowania Podhalem i góralszczyzną mocno w nim utkwily, potwierdza fakt uczestnictwa w 1939 r. w kursie narciarskim, zorganizowanym w Jurgowie przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego oraz w kursie Wakacyjnego Instytutu Sztuki w Zakopanem, działającego pod auspicjami ówczesnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>6</sup>.

*Deszcz za oknem* nie był pierwszą publikacją utworów poetyckich Staicha. Już wcześniej (od 1936 roku) ukazywały się one w „Kurierze Literacko-Naukowym”, dodatku do słynnego krakowskiego „IKC-a”, i w innych czasopismach. Również w 1936 roku odbył się jego radiowy debiut poetycki w krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia.

W latach 1935—1938 Staich studiował polonistykę w Państwowym Pedagogium w Krakowie, po ukończeniu której rozpoczął praktykę nauczycielską w krakowskich szkołach powszechnych, począt-

<sup>5</sup> *Jedno moje życie*, pamiętnik T. Staicha, rkps w zbiorach wdowy po pisarzu — Zofii Stojakowskiej-Staichowej.

<sup>6</sup> Zaświadczenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego z dnia 8 stycznia 1939 r.; zaświadczenie Wakacyjnego Instytutu Sztuki MWRiOP, nr Szt. 1011/39; oba w zbiorach Zofii Stojakowskiej-Staichowej.

kowo w szkole przy ul. Miodowej, później zaś, od października 1939 do maja 1944 roku, w szkole powszechnej w Krakowie-Płaszowie. Jednocześnie prowadził tajne komplety nauczania historii i literatury polskiej w zakresie szkoły średniej. Dzięki wrodzonemu talentowi aktorskiemu i pedagogicznemu czynił to frapująco. Zaświadcza o tym Włodzimirz Borkowski, jeden z jego uczniów w tym czasie, który tak wspomina lekcje prowadzone przez Staicha:

Chociaż są po maturze, chórzyści [mowa o grupie młodych ludzi uczestniczących w chórze oo. karmelitów — przyp. WAW] chodzą na kursy maturalne profesora Stawa<sup>7</sup>. Profesor Staf potrafi mówić o literaturze polskiej tak, że słuca się go, jakby to były powieści kryminalne. Profesor czyta *Niespodziankę* Roztworowskiego, jak Julian Składanek z radia (swojego czasu!) to czynił — na głosy. Ma się wrażenie, że jest się w teatrze wyobraźni<sup>8</sup>.

Uczniami jego w tym czasie byli m. in.: Andrzej Kopf, późniejszy profesor UJ, Witold Benedyktowicz, później również profesor oraz superintendent kościoła metodystów w Polsce, a także Gustaw Holoubek, po latach znakomity aktor<sup>9</sup>.

Konspiracyjna działalność Staicha nie ograniczała się jednak do tajnego nauczania. Zafascynowany teatrem, w okresie powstania Teatru Rapsodycznego założył w 1940 roku teatr młodzieżowy „Studio 41”, w którym pełnił funkcję kierownika artystycznego i reżysera. Słynna była jego inscenizacja *Wesela*, której tajna premiera odbyła się 13 lipca 1941 roku w jednej z will w Bronowicach<sup>10</sup>. W spektaklu tym wzięli udział m. in. Maria Dikówna, Urszula Elgietówna, Witold i Janusz Benedyktowiczowie, Zbigniew Bochenek (późniejszy wybitny reżyser filmowy, dokumentalista) oraz Karol Wojtyła. Przedstawienie miało 10 spektakli<sup>11</sup>.

W końcu kwietnia 1943 roku, w grupie młodzieży powiązanej z Szarymi Szeregami, w której znalazł się także Staich wykrystalizowała się myśl i potrzeba wydawania społeczno-kulturalnego pisma

<sup>7</sup> Wobec faktu, że inne osoby, opisywane przez autora wspomnień, nie życzyły sobie, by w druku wymieniać ich nazwiska, T. Staich również zastosował się do tej ich woli; stąd pseudonim *Staw*, nawiązujący zresztą fonetycznie do właściwego brzmienia nazwiska (informacja Z. Stojakowskiej-Staichowej w dniu 13 lipca 1988 r.).

<sup>8</sup> W. Borkowski, *OKUPACJA — 113, 360, 610 (wspomnienia)*, [w:] W. Biedrzycki, J. Marewicz, *Zielona Trójka 1911—1986*, Kraków 1986, s. 121.

<sup>9</sup> T. Staich, *Z życiorysu*, m-pis w posiadaniu Z. Stojakowskiej-Staichowej.

<sup>10</sup> Z. Bochenek, „*Wesele*” w podziemnym Krakowie, — „Dziennik Polski” 25: 1969, nr 15 (7751), s. 3—4.

<sup>11</sup> T. Wroński, *Konspiracyjny teatr krakowski w okresie okupacji hitlerowskiej*, — „Echo Krakowa” 25: 1970, nr 206 (776), s. 2—3.

młodzieżowego. Miało ono być pomocą w samokształceniu polskiej młodzieży i odegrać w ten sposób dużą rolę społeczno-patriotyczną.

W ten sposób — wspominał Staich po latach — zrodziła się „Watra”, której profil zgodny był z moimi zapatrywaniami regionalistycznymi, zrodzonymi w okresie gimnazjalnym w Chrzanowie, gdzie profesorowie Zdzisław Krawczyński, Józef Gruszczyński, Jan Bachorz i Franciszek Urbańczyk kształtowali naszą wiedzę i kierunki ideologiczne poprzez liczne, świetnie organizowane w sensie merytorycznym wycieczki krajoznawcze<sup>12</sup>.

Już samo brzmienie tytułu, którego pomysłodawcą był Staich, wzięte z gwary góralskiej, wskazywało na zamierzone związki pisma z regionalizmem podhalańskim. Staich został też redaktorem pisma i na jego łamach z uporem głosił odwołujący się właśnie do koncepcji regionalistycznych, zawartych w pismach Orkana, Witkiewicza, Wyspiańskiego, „program tatrzański”<sup>13</sup>. Pismo było wydawane w okresie od czerwca 1943 do kwietnia 1944 r.<sup>14</sup> Łącznie ukazały się 24 numery.

Charakterystycznym świadectwem przywiązania Staicha do kultury Podhala są też pseudonimy, którymi posługiwał się w tym czasie, jak na przykład: *Bartuś Gronikowski*, *Andrzej Uherczyk*, *Rafał Huciański*, czy *Andrzej Styrbny* — niektóre wzięte z Tetmajera. To jego rozmówanie w góralszczyźnie znajdowało wyraz niemal na każdym kroku. Zbigniew Bochenek wspominając jedno z okupacyjnych zebrań młodzieżowej grupy samokształceniowej, w którym brał udział również Staich, tak pisał:

Nie zapomnę również pełnego swojskiego nastroju zebrania przy choince u Urszuli [Elgiet — przyp. WAW] w roku 1940. Staich recytował swoje wiersze, mówił góralskie pastorałki, czytał Tetmajera i Kasprowicza. Góralszczyzna była i pozostała dla niego wielką miłością<sup>15</sup>.

Z kręgu „Watry” wyszła inicjatywa antologii poezji polskiej 1939—1943 pt. *Krwawe i zielone*, którą opracował i poprzedził przedmową Staich. Antologia, jedyne tego rodzaju wydawnictwo podziemnego Krakowa, ukazała się w grudniu 1943 roku, dołączona do 12 numeru pisma<sup>16</sup>.

Słynna była akcja przeprowadzona przez Staicha i jego konspiracyjnych towarzyszy w dniu 3 maja 1943 roku. Koledzy podłączyli go

<sup>12</sup> T. Staich, *Z życiorysu*, op. cit.

<sup>13</sup> J. Jarowiecki, *Prasa podziemna w latach 1939—1945. Studia i szkice*, Kraków 1975, s. 121—122; tenże, *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1983, s. 83.

<sup>14</sup> J. Jarowiecki, *Konspiracyjna prasa...*, op. cit.

<sup>15</sup> Z. Bochenek, op. cit. s. 2.

<sup>16</sup> J. Jarowiecki, *Konspiracyjna prasa...*, op. cit., s. 252.

wtedy do sieci „szczekaczek” (głośników) niemieckich, rozmieszczonych wzdłuż Plant krakowskich, po czym Staich wygłosiwszy krótkie przemówienie okolicznościowe oraz własny *Wydarty pięścią wiersz*, zagrał na organkach hymn *Jeszcze Polska nie zginęła*<sup>17</sup>.

W okresie okupacji Staich rozpoczął tajne studia u prof. Pigońa<sup>18</sup>. Ich kontynuacji przeszkodziły jednak dalsze wypadki wojenne. Oto w maju 1944 roku gestapo aresztowało prawie wszystkich kolegów i towarzyszy konspiracyjnej roboty Staicha. On sam, uniknąwszy aresztowania dzięki przypadkowi, musiał natychmiast opuścić Kraków. Znalazł się w lesie jako żołnierz AK, w Beskidzie Średnim (w rejonie Kamiennika i Łysiny)<sup>19</sup>. Po wojnie zaś, zajęty pracą zawodową i społeczną zaniedbał możliwość ukończenia studiów<sup>20</sup>.

Niemal zaraz po wyzwoleniu Krakowa spod okupacji niemieckiej podjął Staich pracę w tamtejszej rozgłośni Polskiego Radia jako referent literacki i spiker<sup>21</sup>. Niebawem, wraz z innymi pracownikami rozgłośni, pojechał do Katowic, by tam uruchamiać rozgłośnie śląską. W katowickim radio pracował jako spiker i kierownik emisji do maja 1947 roku, kiedy to — zagrożony z powodów politycznych aresztowaniem — musiał usunąć się z Katowic, najpierw do szpitala w Krakowie, na operację, potem zaś do Zakopanego<sup>22</sup>.

W mieście pod Giewontem przez krótki czas był nauczycielem języka polskiego w średniej szkole zawodowej, potem zaś przez dwadzieścia lat pracował jako zawodowy przewodnik podhalański i tatrzański, znajdując ogromne uznanie pośród tych, których wiódł w góry. Trzeba bowiem wiedzieć, że Staich nie traktował swych powinności przewodnickich wyłącznie w kategoriach zawodowo-profesjonalnych. Był prawdziwie przewodnikiem z Bożej łaski, traktującym tę swoją działalność jako swoistą misję. Dlatego z wiedzą o ukochanym przez siebie regionie trafiał nie tylko do osób wiedzionych przezeń po szlakach „skalnej ziemi”, ale również do ogromnej ilości

<sup>17</sup> T. Staich, *Z życiorysu*, *op. cit.*; S. Sierotwiński, *Kronika życia literackiego w Polsce pod okupacją w latach 1939—1945*, t. I, Kraków 1988, s. 167.

<sup>18</sup> List T. Staicha do prof. Stanisława Sierotwińskiego, z dnia 27 grudnia 1972 r.; kopia maszynowa, z podpisem autora, w zbiorach Zofii Stojakowskiej-Staichowej.

<sup>19</sup> T. Staich, *Z życiorysu*, *op. cit.*

<sup>20</sup> List T. Staicha do prof. Sierotwińskiego, *op. cit.*

<sup>21</sup> *Legitymacja służbowa* nr 30 została wystawiona przez Polskie Radio — Rozgłośnie w Krakowie z datą 1 marca 1945 r. (w zbiorach Z. Stojakowskiej-Staichowej).

<sup>22</sup> Informacja Z. Stojakowskiej-Staichowej, udzielona 26 maja 1998 r.

środowisk grupujących miłośników gór w całym kraju, do których docierał ze szkoleniami i wykładami.

Podhale, czy raczej — ściśle rzecz ujmując — Podtatrze, bo w swych wędrówkach przewodnickich i pisarskich Staich nie omijał też Spisza i Orawy, zawdzięcza mu bardzo wiele przede wszystkim jako świetnemu popularyzatorowi. Bezsprzecznie największym jego dziełem na tym polu jest *Drogami skalnej ziemi*, opasły tom podtatrzańskiej „biblii”, napisany wspólnie z żoną — Hanną Pieńkowską, opublikowany w 1956 roku, będący rzetelną i obszerną monografią krajoznawczą, podaną w piękny literacki sposób. Za to dzieło oboje autorzy otrzymali w 1957 roku pierwszą literacką nagrodę Zakopanego. Mimo upływu lat książka ta, dziś rzadkość antykwaryczna, zachowała swoją wartość — świadectwa niedawnego, a przecież już bezpowrotnie minionego obrazu góralszczyzny. Najwybitniejszy znawca polskiej literatury górskiej — Jacek Kolbuszewski — stawia to dzieło pośród w ogóle najważniejszych w historii tej literatury. Jego zdaniem:

W dziejach tematyki podhalańsko-górskiej w literaturze polskiej stanowiła ona [księga Pieńkowskiej i Staicha — przyp. WAW] trzeci po *Dzienniku podróży do Tatrów* Seweryna Goszczyńskiego i po *Na przelęczy* Stanisława Witkiewicza cenny dokument, ukazujący znaczenie góralszczyzny w ważnym momencie dziejowym<sup>23</sup>.

Do tego rodzaju twórczości popularyzacyjnej zaliczyć należy także jego materiały szkoleniowe dla przewodników: *Z Zakopanego do Pienin* (1963, 2. wyd. 1972), *Na Polskiej Orawie* (1976) zarys monograficzny *Harenda. Krajobraz — przeszłość — terażniejszość* (1976), oraz nawiązującą sposobem opracowania do *Drogami skalnej ziemi* piękną monografią krajoznawczą *Dębno cudami słynące* (1988), której wydania autor już niestety nie doczekał.

Jest też Staich współautorem pozostającej w maszynopisie *Kroniki jubileuszu 90-lecia zorganizowanego przewodnictwa w Polsce 1875—1965*, opracowanej wspólnie ze Zbigniewem Machalicą.

Pisarstwo Staicha nie ograniczało się wszakże tylko do literatury faktu, czy też do kręgu popularnonaukowego. Paradoksalnie, mimo jego prawdziwie dużych, by nie rzec — ogromnych, zasług na tym polu, pozostawał przez całe swoje twórcze życie przede wszystkim artystą słowa, poetą i prozaikiem, twórcą literatury czystej, nie stosowanej. Przy wszystkich jej wartościach uniwersalnych, również i ta dziedzina jego twórczości, zresztą stale wyrażająca fascynację świa-

<sup>23</sup> J. Kolbuszewski, *Tatry. Literacka tradycja motywu gór*, Kraków 1995, s. 149.

tem gór, zwłaszcza w odniesieniu do Tatr i Podtatrza, nosi wyraźne znamiona regionalizmu. Ta jego czysto literacka twórczość rozproszona jest po wielu czasopismach i antologiach. W zwartej postaci w osobnych wydawnictwach ukazały się za jego życia jedynie: zbiór prozy *Góry wołają. Opowiadania przewodnickie* (1964) oraz tom poezji *Tańczą górale* (1985). W dziejach tematyki tatrzańskiej w literaturze polskiej ów tom opowiadań przewodnickich ma — zdaniem Kolbuszewskiego — większe nawet znaczenie niż *Drogami skalnej ziemi*, ponieważ

Staich dał w nim kategoryczną odprawę socrealistycznemu modelowi tatrzańskiej turystyki masowej, we wnikliwej zaś jego diagnozie tyleż obnażał kłamstwa związane z ideologizacją turystyki, ile brał w obronę zwyczajnego, prostego człowieka, by rangę zgoła szczególną nadać rozważaniom na temat przewodnickiego etosu. Formalne nowatorstwo owych opowiadań Staich wiązało się natomiast z faktem, iż jego utwory były „opowiadaniem przewodnickimi”, z czym wiązał się szczególny status ich narratora, tyleż krytycznego obserwatora ludzi i zjawisk, ile czynnego uczestnika opowiadanych zdarzeń<sup>24</sup>.

Pozostałe osobne wydania literackiej twórczości Staich ukazały się już po jego śmierci. Są to głównie, wydane nakładem żony pisarza — Zofii Stojakowskiej-Staichowej, tomiki poezji: *Wakacje w Nałęczowie* (1991), *Ballada o legendzie i prawdzie* (1991), *Kolędy* (1991), *Podhale* (1992), *Pieniny* (1992), *Tatrami* (1993), *Słowo w szkłe* (1993), oraz drugie, uzupełnione wydanie opowiadań *Góry wołają* (1994).

Zainteresowania góralszczyzną znalazły też odbicie w jego esejach naukowych poświęconych głównie problematyce podhalańskiej w literaturze. Do najważniejszych spośród tych opracowań należą: *O poezji pasterskiej*<sup>25</sup>, *Prawda i fałsz w literaturze gwarowej (fragmenty szkicu wygłoszonego w Zakopiańskim Klubie Literackim)*<sup>26</sup>, *Tetmajer i Orkan w służbie Podhala*<sup>27</sup>, *Gwara i piśmiennictwo chłopskie Podhala*<sup>28</sup>, *Motywy religijne w poezji chłopskiej Podhala*<sup>29</sup> oraz *Górski i góralski autentyzm w twórczości Tetmajera*<sup>30</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> [W:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, pr. pod red. W. Antoniewicza, t. VII *Życie i folklor pasterzy Tatr Polskich i Podhala*, Wrocław [i in.] 1975, s. 1—5.

<sup>26</sup> „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Twórców Ludowych” 1974, nr 7—8, s. 38—41.

<sup>27</sup> „Podhalanka”. Jednodniówka Związku Podhalan 1975, s. 1—5.

<sup>28</sup> „Studia i Rozprawy” [Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem i Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu] 1978, z. 1, s. 28—37.

<sup>29</sup> „Studia Pelplińskie” 15: 1984, s. 81—89.

<sup>30</sup> „Podhalanka” 5: 1986, nr 2(14), s. 38—39, [toż w:] *Między Tatrami a niebem. Studia o Kazimierzu Przerwie-Tetmajerze wygłoszone na sesji w Ludźmierzu 14 czerwca 1986 r.*, Nowy Sącz 1987, s. 20—23.



Problematykę tatrzańsko-podhalańsko-zakopiańską Staich popularyzował też w rozmaitych czasopismach, często jako stały korespondent. W „Słowie Powszechnym” na przykład — z którym zresztą w latach 1948—1951, związany był również etatowo<sup>31</sup> i współpracował autorsko zarówno w tym okresie, jak i potem, w latach 1969—1974 — prowadził felieton pt. *Pocztówka z Zakopanego*, w „Tempie” zaś, w latach 1962—1983, jego korespondencje ukazywały się w stałych cyklach pt. *Bajda przy wiatrze*, *Z zakopiańskiego polygonu*, *Liścik z Zakopanego*, *Sabałowe gadki*, *Oficynka zakopiańska* oraz *Oficynki zakopiańskie*. Nadto stale współpracował też z „Tygodnikiem Powszechnym”, „Dziennikiem Polskim”, „Ilustrowanym Kurierem Polskim”, „Głosem Sportowca”, okazjonalnie zaś z „Odrą”, „Gazetą Krakowską”, „Życiem Warszawy”, „Kurierem Polskim”, „Kulturą” i innymi czasopismami ogólnopolskimi. Plonem tej jego współpracy jest kilkaset felietonów i artykułów przeważnie o tematyce tatrzańsko-podhalańskiej<sup>32</sup>.

Rzecz jasna nie mogło zabraknąć jego pióra w periodykach związanych bezpośrednio z górami. Były to turystyczne i krajoznawcze czasopisma ogólnopolskie, takie jak: rocznik „Wierchy”, „Taternik”, „Poznaj swój kraj”, „Światowid”, „Wędrowiec Lubelski” oraz czasopisma regionalne: „Życie Zakopanego”, „Podhale” i „Podhalanka”.

W tej ostatniej grupie czasopism Staich miał swój udział nie tylko jako pisarz i publicysta, ale także jako redaktor i edytor. Kiedy na fali tzw. „polskiego października” w całej Polsce rodziły się rozmaite, społeczne inicjatywy czasopiśmienniczo-wydawnicze, również w Zakopanem zmaterializowała się idea własnego pisma, które otrzymało tytuł „Życie Zakopanego”. W jego zespole redakcyjnym znalazł się również Staich, podpisujący pismo od numeru drugiego, jako redaktor<sup>33</sup>.

Ten epizod redaktorski, pismo bowiem okazało się efemerydą, legł u podstaw późniejszych jego poczynań w zakopiańsko-podhalańskich periodykach. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych działa w komitecie redakcyjnym „Zowaternika”, powielanego kwartalnika Zakopiańskiego Oddziału Związku Podhalan, wydawanego pospołu z tamtejszym Miejskim Komitetem ZSL, w roku

<sup>31</sup> *Legitymacja dziennikarska* nr 35, wystawiona przez redakcję „Słowa Powszechnego” w dniu 4 stycznia 1948 r. (w zbiorach Z. Stojakowskiej-Stajchowej).

<sup>32</sup> L. Długołęcka-Pinkwart, M. Pinkwart, *Zakopane od A do Z*, Warszawa 1994 r., (hasło: *Staich Tadeusz*).

<sup>33</sup> W. A. Wójcik, *Tadeusz Staich jako edytor*, — „Hale i Dziedziny” 5: 1994, nr 8 (48), s. 13.

zaś 1976 znajduje się w zespole redagującym jednodniówkę Związku Podhalan — „Podhale”.

Późną wiosną 1970 roku Tadeusz Staich, pragnąc wypełnić powszechnie odczuwany brak pisma kulturalnego związanego z regionem, podjął indywidualną próbę powołania takiego czasopisma do życia. Wykorzystując fakt, że w owym czasie (1969—1976) był pracownikiem Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie, postanowił wydawać „Harendę” — biuletyn informacyjny Stowarzyszenia Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza. W pierwszym jego numerze, w odrędkcyjnym słowie wstępnym pisał:

Dzisiaj oddajemy do rąk naszych Czytelników i Sympatyków pierwszy numer, którego nazwa jest symbolem zainteresowań, tematów, jakie zamierzamy publikować na tych kartach. Krąg tej tematyki nie będzie się zacieśniać wyłącznie do sprawozdań z działalności zarządu. Pragniemy poszerzyć go [...] o problemy związane z przeszłością, terażniejszością i przyszłością pięknego osiedla Harenda, z życiem kultury, sztuki i literatury Skalnego Podhala (podkr. WAW)<sup>34</sup>.

Że jednak w owych czasach wszelkie sprawy wydawnicze znajdowały się pod najściślejszą kontrolą wszechwładnej PZPR, pilnie baczącej, by przypadkiem nie posiano gdzieś ziarna mogącego wydać inny plon, niż zaplanowany centralnie przez stosownych sekretarzy-politruków, tedy owa skromna inicjatywa wydawnicza zakończyła swój żywot na jednym próbnym numerze, napisanym na maszynie w kilku egzemplarzach<sup>35</sup>. Pozostaje ona wszakże cennym dokumentem świadczącym o potrzebie posiadania własnego pisma, nurtującej ówczesne środowiska miłośników regionu.

Po paru latach (w 1973 r.) Związkowi Podhalan udało się doprowadzić do wydawania takiego periodyku, początkowo, ze względów formalnych, mającego charakter jednodniówki. Tytuł pisma — „Podhalanka” — nawiązywał do potocznego określenia popularnej przed I wojną światową i w okresie międzywojennym „Gazety Podhalańskiej”. Staich został członkiem komitetu redakcyjnego „Podhalanki” w roku 1975, tj. od drugiego numeru począwszy, a w 1981 roku objął funkcję jej redaktora naczelnego, co zbiegało się akurat z uzyskaniem przez czasopismo formalnego statusu czasopisma (półrocznika) i co nałożyło na Staicha szczególnie trudne obowiązki.

W roku 1975 Staich został powołany w skład kolegium redakcyjnego rocznika „Wierchy”, wydawanego przez Komisję Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, poświęconego szeroko rozumianej

<sup>34</sup> W. A. Wójcik, *op. cit.*

<sup>35</sup> *Ibidem.*

tematyce górskiej, również więc — z natury rzeczy — częściowo regionalistycznej. Pełniąc tę funkcję troszczył się, by rocznik nic nie uronił z duchowej spuścizny założyciela „Wierchów”, Jana Gwalerta Pawlikowskiego, wielce zasłużonego dla kultury Podhala<sup>36</sup>.

Zauroczenie kulturą Podhala i gwarą góralską, której stał się tak znakomitym znawcą, że w tej materii do jego autorytetu odwoływali się rodowici Podhalanie<sup>37</sup>, wreszcie jego ogromna wiedza filologiczna i historyczno-literacka złożyły się na kompetencje Staicha w zakresie regionalnej, podhalańskiej literatury gwarowej. Od drugiej połowy lat siedemdziesiątych począwszy patronował on twórczości najsłynniejszych ludowych poetów Podhala, inspirując ją i promując, dzięki czemu mogła docierać do rozmaitych, nawet zdala od gór położonych zakątków kraju. Do właściwej edycji utworów podhalańskich twórców przywiązywał ogromną wagę, poświęcając pracy nad nimi bardzo dużo czasu, nawet — jak się wydaje — ze szkodą dla własnej twórczości. Zwiastunem owej aktywności nad prezentacją dorobku poetyckiego górali podhalańskich było opublikowanie przez niego w roku 1975 na łamach czasopisma krajoznawczo-turystycznego „Karpaty” mini-antologii poezji góralskiej, zatytułowanej *Górale piszą*, w której znalazły się utwory Zofii Gracy, Antoniny Zachary-Wnękowej, Jana Fudalii, Wandy Czubernatowej, Franciszka Bachledy-Księdzularza oraz Andrzeja Gąsienicy-Makowskiego. W zakończeniu wstępu otwierającego ten wybór pisał Staich:

Zbyt krótka to prezentacja naszej piątki i umiłowanej przez nas poetki Antoniny Zachary-Wnękowej. Niedługo jednak zapewne czekać będziemy na ich prezentację. Sądzić można, że zbyt jeszcze uboga półka z literaturą chłopską wzbogaci się wnet o ich tomik<sup>38</sup>.

Z perspektywy lat widać wyraźnie, że za tymi słowami kryły się nader konkretne Staichowe plany i zamierzenia. Zaczęły się one spełniać, gdy w 1976 roku ukazał się pierwszy opracowany przez niego tomik: *Miłuj Podhale* — z poezjami gazdy ze Stołowego, Andrzeja Skupnia Florka. Ów tomik zapoczątkował całą serię opracowań podhalańskich poetów, którzy częstokroć tylko dzięki pracy Staicha mogli ponieść owoce swojej twórczości w Polskę i zaprezentować je szerszemu kręgowi odbiorców.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> Ten stan rzeczy doskonale uchwycił słynny kurier, przewodnik i ratownik, Józef Krzeptowski (1904—1971), tak ponoć kiedyś — z właściwym mu dowcipem — zagadując Staicha: „Wy się krzesny jako pisecie? Gąsienica Staich cy Krzeptowski Staich?”

<sup>38</sup> T. Staich, *Górale piszą* — „Karpaty” 2: 1975, z. 3 (7), s. 9.

Znalazły się w tej serii następujące tytuły: *Kino* Wandy Czubernatowej (1979), *Wierchowce słowa* Zofii Gracy (1980), *Pastorałki krzesane* Wandy Czubernatowej (1985), *Dym z watrzyska* Anieli Sobańskiej-Świerkowej (1985), *Płoty za koty* Wandy Czubernatowej (1986), *Śpiewke osotać* Franciszka Łojasa Kośli (1987) oraz — wydany już po śmierci Staicha — tomik Zofii Bukowskiej pt. *Snopek życia* (1989)<sup>39</sup>.

Tomikom tym towarzyszyły zawsze, czy to w formie przedmowy, czy posłowania, opracowane przez Staicha rozprawy krytycznoliterackie, prawdziwe perełki krytyki, pisane *con amore*, z podziwem i wielkim szacunkiem dla twórczego trudu autorów.

Dla ścisłości trzeba wspomnieć o edytorskich opracowaniach Staicha, z których dwa — z rozmaitych powodów — nie doczekały się publikacji, trzecie zaś — Antoniny Zachary-Wnękowej, pt. *Wiersze spod Gorców* (1979) — wprawdzie ukazało się drukiem, ale bez podpisu edytora, wskutek czego udział Staicha przy formowaniu tego tomiku nie jest szerzej znany<sup>40</sup>. Owe pierwsze dwa tomiki, to: *Cudnie mi* Hanki Nowobielskiej, poetki z Białki Tatrzańskiej, dziełko przygotowane do wydania w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w roku 1977, oraz Wandy Czubernatowej *Prosto w ocy*, opracowane w rok później. Tomik Nowobielskiej nie ukazał się z powodu braku akceptacji autorki dla sposobu i zakresu Staichowego opracowania, do druku zaś drugiego nie doszło wobec *veta* cenzury<sup>41</sup>.

Dopełniają ów cykl edycji poezji *Malowanki na szkle* Jana Kasprowicza (1986), których związek z regionem Podhala, z pozoru luźniejszy, uwidacznia się wyraźniej dopiero dzięki słowu wstępnemu Staicha.

Z powyższego przeglądu można by odnieść wrażenie, iż Staich zajmował się tylko edytorstwem poezji podhalańskiej, nie interesując się zupełnie formami prozatorskimi. Tak jednak nie jest, aczkolwiek istotnie lista jego opracowań edytorskich prozy jest znacznie skromniejsza. Składają się nań: (pierwsze powojenne) wydanie *Ludzi z gór* Tadeusza Malickiego (1959), *Spiski kotlik dukatów* Michała Balary (1980), *Sabałowe bajdy* (1986), będące wyborem ze słynnego dzieła Andrzeja Stopki<sup>42</sup>, oraz *Wspomnienia z Zakopanego* Władysława Mat-

<sup>39</sup> W. A. Wójcik, *op. cit.*

<sup>40</sup> Wobec uporu autorki co do sposobu konotacji gwarowej Staich zrezygnował z umieszczenia swojego nazwiska w tej publikacji (por. W. A. Wójcik, *op. cit.*).

<sup>41</sup> Wiersze z tego zbiorku znalazły się później w tomikach *Kino* (1979) i *Płoty za koty* (1986).

<sup>42</sup> A. Stopka, *Sabała. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosnki, melodie*, Kraków 1987.

lakowskiego (1989), wydane już po śmierci Staicha. Przez niego też został zredagowany pierwszy zeszyt „Studiów i Rozpraw”, zawierający zbiór referatów wygłoszonych podczas XXXI Zjazdu Związku Podhalań, wydany w 1978 r. wspólnie przez Muzeum Tatrzańskie i Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Jego wreszcie inicjatywą i zasługą było powołanie do życia w 1985 r. Oficyny Wydawniczej Związku Podhalań, w której — do maja 1987 r. — pełnił funkcję przewodniczącego kolegium redakcyjnego<sup>43</sup>.

Mniej znaną, bo z natury swojej bardziej ulotną, jest współpraca Staich z filmem oświatowym. Współdziałał on na tym polu z wybitnymi, polskimi twórcami krótkiego metrażu: wspomnianym już Zbigniewem Bochenkiem, Tadeuszem Kallweitem, Januszem Czczem. Pisywał scenariusze, udzielał konsultacji, opracowywał komentarze i dokumentację do scenariuszy. Również i tę jego działalność można zaliczyć do krajoznawczo-regionalistycznej. Pozwalają na to choćby same tytuły filmów: *Hej bystra woda...*, *Gdzieś pod Turbaczem*, *Bieszczady* (wszystkie w 1959), *Wędrówki świętokrzyskie* (1960), *Opowieść pasterska* (1961), *Śladami Byrcynowych wspominków* (1962) i *Podhale* (1975), wyprodukowanych w słynnej Łódzkiej Wytwórni Filmów Oświatowych<sup>44</sup>.

Człowiek tak zafascynowany światem gór i ich mieszkańców jak Staich musiał w naturalny sposób szukać możliwości realizacji swoich zainteresowań w organizacjach społecznych, obejmujących zasięgiem swojego działania góry. Nic więc dziwnego, że już w czerwcu 1939 r. wstąpił do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a kiedy — już po wojnie, w 1950 r. — doszło do zjednoczenia tego stowarzyszenia z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, i powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, znalazł się pośród najbardziej aktywnych jego działaczy. Najwięcej i najdłużej działał w Oddziale Zakopiańskim PTTK oraz w Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK w Krakowie. W Zakopanem brał udział w pracach organizacyjnych przy zakładaniu tamtejszego koła przewodników tatrzańskich (Tymczasowa Komisja Przewodnicka w 1951 r.), w którym, podczas kadencji 1951—1952, był członkiem komisji rewizyjnej, a w latach 1963—1966 sekretarzem zarządu koła. Poza kołem przewodnickim udzielał się też w Podhalańskiej Komisji

<sup>43</sup> W. A. Wójcik, *op. cit.*

<sup>44</sup> W. A. Wójcik, *Tadeusza Staicha życie dla Podhala*, — „Podtatrze” 1989, z. 33—34, s. 88.

Opieki nad Zabytkami, działającej przy Zakopiańskim Oddziale PTTK<sup>45</sup>.

Członkiem Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK był przez ponad dwadzieścia lat. W jej obrębie dużo czasu poświęcał m. in. dobrze mu znanym sprawom przewodnictwa górskiego — początkowo jako członek, później zaś wiceprzewodniczący i przewodniczący Podkomisji Przewodnictwa Górskiego KTG. Jak już wspomniano, od 1975 r. wchodził też w skład kolegium redakcyjnego „Wierchów”, organu KTG.

Przez krótki czas działał też w Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK w Warszawie<sup>46</sup>. Za jego działalność Towarzystwo odznaczyło go w 1960 r. Złotą Odznaką PTTK.

Drugą organizacją, z którą Staich związał się niezwykle mocno, był Związek Podhalan. Formalnie został jego członkiem dopiero w 1972 r., ale już wcześniej aktywnie uczestniczył w jego działalności. W latach 1976—1984 był członkiem władz naczelnych Związku: członkiem prezydium i — od 1977 r. — sekretarzem Zarządu Głównego. Jego zasługą było opracowanie w 1975 r. deklaracji programowej, określającej sens i kierunki działania stowarzyszenia. Za swe zasługi dla góralszczyzny został obdarzony w 1976 r. godnością członka honorowego Związku Podhalan.

Był też Staich w składzie innych ciał, mających związki z działalnością regionalistyczną, np. w Radzie Naukowej Stowarzyszenia Twórców Ludowych, gdzie działał w Sekcji Literatury Ludowej<sup>47</sup>, był członkiem jury wielu konkursów związanych z folklorem, literaturą i teatrem.

Przez całe lata był Staich, rzecz można, jednym z filarów życia kulturalnego w Zakopanem. Z początkiem lat pięćdziesiątych działał jako konferansjer, prelegent, gawędziarz i recytator w orbisowskim Klubie Zakopiańskim, mieszczącym się w willi „Kmicic”. Od 1957 do 1970 r. prowadził przez wiele lat teatr dramatu czytanego pod nazwą *Studium słowa*, zwany „teatrem przy stoliku”, przy Towarzystwie Miłośników Teatru im. H. Modrzejewskiej. Próbował też się jako aktor w „Szopce Zakopiańskiej”<sup>48</sup>. W latach siedemdziesiątych był prezesem zakopiańskiego Klubu Literackiego ZLP, w którym założył i prowadził sekcję pisarzy gwarowych (górali). Prowadził też

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> M. Wysocki, *Życie gór*, „Twórczość Ludowa” 3: 1988, nr 3 (8), s. 9.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

dział ortofonii polskiej w Ognisku Muzycznym oraz w Technikum Tkactwa Artystycznego. W obu tych placówkach opracował wiele audycji o tematyce podhalańskiej<sup>49</sup>.

Doniosłą dla życia regionalnego na Podhalu kulturalną inicjatywą Staicha był jego pomysł zorganizowania konkursu poetyckiego Jesieni Tatrzańskiej w 1972 r. Po kilku latach na skutek wielkiego zainteresowania impreza zyskała charakter ogólnopolski i „autentyczne ogólnokrajowe znaczenie”<sup>50</sup>. Na prawdziwie dużą rolę tego konkursu dla piszących Podhalan zwracał uwagę Jacek Kolbuszewski, pisząc:

Można dziś [...] domniamać, że inicjując owe konkursy Tadeusz Sraich kierował się przede wszystkim troską o rozwój swoich gwarą piszącym podopiecznych [z sekcji gwarowej zakopiańskiego Klubu Literackiego — przyp. WAW], że chodziło mu o danie im szansy publicznego zaistnienia, o pobudzenie ich twórczości aktywnej [...].

Dla podhalańskich poetów ludowych konkurs poetycki Jesieni Tatrzańskiej miał — zwłaszcza w latach 1972—1981 — znaczenie swoistego reprezentacyjnego salonu, ustalającego rangę i wartość poetyckich dokonań, ale będącego także przeglądem i szkołą poetyki gwarowego pisarstwa<sup>51</sup>.

Staich był związany z konkursem podwójnie. Po pierwsze jako jego inicjator i organizator, po drugie jako jego częsty uczestnik i nierzadko zasłużony laureat. Wystarczy wspomnieć, iż w konkursach lat 1974, 1977 i 1985 jego utwory zostały wyróżnione pierwszą nagrodą, w innych zaś edycjach konkursu zdobywały drugie miejsca i szaczytne wyróżnienia. Po jego śmierci konkursowi nadano jego imię.

Jak już wspomniano, w latach 1967—1976 Staich pracował w Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie. W 1976 przeszedł na rentę, rok później zaś otrzymał emeryturę twórczą. Pogarszające się zdrowie i zalecenia lekarzy, usilnie odradzających mu dalszego pobytu w Zakopanem, spowodowały, że zaczął myśleć o znalezieniu mieszkania w — jak sam wcześniej pisał — „najpiękniejszym mieście świata”, Krakowie. Dzięki pomocy Jana Pieszczachowicza, ówczesnego prezesa Krakowskiego Oddziału ZLP, w marcu 1980 r. otrzymał mieszkanie w słynnym Domu Literatów przy Krupniczej. Przeszkody natury technicznej spowodowały jednak, że osiadł na stałe pod Wawelem dopiero w 1983 r.

<sup>49</sup> W. A. Wójcik, *Tadeusza Staicha życie...*, op. cit., s. 88.

<sup>50</sup> J. Kolbuszewski, *Przedmowa*, [w:] *Poezja gór. Antologia wierszy lauratów Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Tadeusza Staicha na wiersz o tematyce górskiej. „Jesień Tatrzańska”*, Kraków 1996, s. 8.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

W końcowych latach życia przestało dopisywać mu zdrowie. Choć z kolejnych jego kryzysów wychodził coraz słabszy, w żaden sposób nie folgował sobie, pracując bezustannie. Tak też było podczas ostatniego kryzysu. Jeszcze na parę dni przed śmiercią, ogromnie cierpiąc, radził z przybyłymi do Krakowa działaczami Związku Podhalań, dyskutując o jego problemach.

Zmarł w Krakowie, w dniu 2 sierpnia 1987 r. Pochowany został na Cmentarzu Rakowickim. W manifestacyjnym pogrzebie wzięły udział tłumy.

Że Tadeusza Staicha można i należy określić mianem regionalisty, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Trzeba jednak dopowiedzieć, iż ten jego regionalizm nie był teoretyczny, a miał wymiar przede wszystkim bardzo praktyczny. Co ważne, a może nawet najważniejsze, nie był to regionalizm nacechowany ideologicznie i politycznie, w którym można byłoby się dopatrzeć np. jakichkolwiek wątków szowinistycznych czy separatystycznych. Wprost przeciwnie, obdarzając Podhale, swoją „małą ojczyznę”, miłością prawdziwą, i tak wiele dla niej czyniąc, zawsze jednak widział ją w patriotycznym kontekście „dużej ojczyzny” — Polski, wskazując przy każdej okazji na wspólne i nierozdzielne korzenie historyczne i kulturowe. Trafnie wskazała na te relacje pomiędzy Staichowym regionalizmem a patriotyzmem Pola Kuleczka, pisząc:

Tematykę jego prac oraz działalność społeczną przesycali akcenty patriotyczne, świadczące o głębokim umiłowaniu ojczystego kraju. Bardzo wczesnie zasłużył się jako dobry Polak i społecznik. We wszystkim, co czynił, widać jego emocjonalny stosunek do polskości. Jako pisarz, od samego początku, zwracał uwagę na sprawy Polski, ojczysty krajobraz, piękno regionu, na przyrodę i zabytki. Takie Staichowe czerpanie sił z Ojczystej ziemi otwierało nowe myślenie o Polsce i powinnościach wobec niej<sup>52</sup>.

Warto wspomnieć, że Staich utrzymywał też serdeczne stosunki z działaczami innego wielkiego stowarzyszenia regionalnego — Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Sam zresztą, rzadko wypowiadając się o sobie, bodaj nigdy nie określił swej działalności mianem regionalistycznej. Widział te swoje związki z regionem inaczej, w bardziej ogólnej i uniwersalnej perspektywie. Tak o tym pisał:

Życie rzuciło mnie na Podhale. Tutaj odnalazłem największą radość i najwię-

---

<sup>52</sup> P. Kuleczka, *op. cit.*, s. 127.



kszy ból i sens życia w ogóle: związek człowieka z Ziemią. Z tego związku rodzi się Dobro i Piękno.

Kim jestem? To prawie nieważne wobec tego związku z Ziemią<sup>53</sup>.

Ta jego działalność regionalistyczna była dostrzegana i doceniana, czego wyrazem są regionalne odznaczenia, którymi został uhonorowany: Złota Odznaka „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” (1972), Złota Odznaka „Za Zasługi dla Zakopanego” (1978), Odznaka „Za Zasługi dla Orawy” (1979) oraz Złota Odznaka „Za zasługi dla Województwa Nowosądeckiego” (1980).

<sup>53</sup> T. Staich, *O sobie*, — „Tatrzański Orzeł” 27: 1974, nr 3, s. 5.